Nr 207. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
Kraków, Niedziela 7 Października 1923.
Rok XLII.

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . 85.000 mkp.
Z odnoszeniem . . 92.000 „
przesyłką poczt. 95.000 „
Za granicą . . . 200.000 „
Cena numeru 4000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3. Telefon 241.

Kwestja nad kwestjami

Kraków, 6 października.

Przewidywane przez wszystkich rozsądnych ludzi katastrofalne pogorszenie się stosunków nastąpiło nagle i o wiele szybciej, niż tego nawet najwięksi pesymiści oczekiwali. Spekulacja giełdowa, której o sentymentalne marzycielstwo na punkcie gospodarczej przyszłości państwa niema powodu posądzać, liczyła jednak, że dolar wysokość 700 tysięcy marek osiągnie dopiero pod koniec tego miesiąca, wysokość zaś miljona pod koniec następnego. Tymczasem dolar dokazał tej sztuki, że w ciągu jednego tygodnia potroił swój kurs i już wczoraj przekroczył miljon marek.

Ten huragan deprecjacji zdmuchnął w mgnieniu oka wszystkie obliczenia i budżety, unicestwił wszystkie, z takim trudem wyliczone i wywalczone, systemy płac i wynagrodzeń za pracę i świadczenia wzajemne. Ludzie budząc się rano, dowiadują się, że są dwa razy ubożsi, niż kiedy wczoraj kładli się spać. — Urzędnik, robotnik, inteligent z wolnego zawodu, przekonuje się, że otrzymuje płacę trzy razy mniejszą po ostatniej ciężko wywalczonej podwyżce, niż miał ją jeszcze przed tygodniem przed podwyżką...

Paniką ogarnięci ludzie szukają gorączkowo schronienia, w którem by ich wartości majątkowe nie kruszały i nie wysychały w tym wszystko przenikającym samsumie inflacji, — ale na próżno. Walut otrzymać nie można, A gdyby były nawet w dostatecznej podaży, to popyt na nie podbiłby w mgnieniu oka ich ceny w taki sposób, że i tak stałyby się nieosiągalne. Akcje zaś, te słynne akcje, które mącą sen zarówno młodzieńców, jak starców, czcigodnych matron jak dziewic niewinnych, nie stanowią także dostatecznie silnej osłony przed burzą ogólnej deprecjacji. Weźmy np. taką królowę akcyj małopolskich, jak słynne „Gazy", które napełniają gazami zazdrości wszystkich, co ich nie posiadają. Otóż w czasie, kiedy dolar notował 200 tysięcy marek. „Gazy" stały na 6 miljonów. Dzisiaj dolar kosztuje miljon marek, a „Gazy" dwanaście miljonów. Gdy więc dolar powiększył swój kurs pięciokrotnie, najlepsza ta nasza akcja wzrosła tylko dwukrotnie. Aby stanowić rzeczywistą ochronę wartości powinnaby ona stać dzisiaj na 30 miljonów, ponieważ zaś stoi tylk 12 miljonów, przeto należy mówić nie o jej wzroście, lecz o spadku blisko trzykrotnym, wartała bowiem przed trzema tygodniami 30 dolarów, dzisiaj zaś tylko 12 dolarów. Wszyscy, którzy nie będąc zawodowymi spekulantami, nie przesiedli na czas z akcyj na waluty, patrzą dzisiaj z przerażeniem, jak topnieją ulokowane w różnych akcjach owoce ich zabiegów, obliczeń i dopraszań.

Równia pochyła, po której staczamy się w przepaść nędzy ostatecznej, załamała się w ostatnich dniach. Jej kąt nachylenia podniósł się ogromnie tak, że nie można już mówić o zsuwaniu się, lecz o spadaniu. O polityczno-socjalnych skutkach tej gimnastyki szkoda mówić. Niema bowiem nic tak złego i strasznego, czegoby na tej drodze spotkać nie można.

Wrażenie miażdżące katastrofy potęguje utrwalające się przekonanie, że nawa naszego życia politycznego i gospodarczego znalazłszy się w ręku nieudolnych sterników, straciła już wogóle ster, a resztki jej potarganych żagli, nastawianych nieumiejętnemi rękami na niewłaściwy wiatr, nie niosą jej już w żadnym rozumnym kierunku, lecz kręcą nią w jakimś złowieszczym tańcu św. Wita.

Ta nicość umysłowa i moralna, którą odsłoniła po swojej stronie rządząca prawica, jest jedną z najsmutniejszych i najtragiczniejszych rewelacyj. Dowodzi ona bowiem, że prawy bok organizmu społecznego jest tknięty paraliżem woli i myśli. Niema tu powodu do partyjnych okrzyków triumfu po stronie t. zw. „lewicy" i do naigrawania się. Bo to przecie prawa strona n a s z e j zbiorowej głowy okazała się tak beznadziejnie ciemną, bo to prawa strona n a s z e j duszy zbiorowej okazała się tak całkowicie wyschniętą, że stała się niedostępną nawet dla tak prymitywnego uczucia, jak strach przed odpowiedzialnością moralną za skutki swoich własnych działań.

W czasie, gdy wszystko drży pod nogami, sfery partyjne, które uwzięły się, aby młode państwo „zarządzić" na dno jakiejś przepaści, nie mają nic pilniejszego, jak drzeć się między sobą o wpływy, jak sprawować czujne straże przy swoich „stanach posiadania". Kiedy administracja państwa rozprzęga się, kiedy całe ogromne jego połacie stoją w ogniu bandytyzmu, rozbojów i grabieży, ministrowie objeżdżają swoje okręgi wyborcze, uważają bowiem, że ich wyborcy mają prawo ujrzeć swoich wybrańców, dobrotliwie potrząsających nad głowami swoich przyjaciół rogiem wszelkiej obfitości. A znowu prezydent gabinetu zamiast inicjować akcję ratunkową i kierować nią niestrudzenie, zamiast zwoływać co najmędrszych i najlepszych w narodzie, aby wspólnie myśleli nad sposobami ocalenia, jedzie sobie do Tarnopola umacniać grunt partyjny, zagrożony przez niesfornego Bryla.

Wszystko jeździ, wszystko robi koło siebie jakiś ruch i zgiełk zupełnie niepotrzebny, wszystko wiwatuje co w sumie razem nazywa się „rozwijaniem niestrudzonej energji". Szerokiej zaś publiczności rzuca się w oczy piaskiem t. zw. „oszczędności". Z tego ministerstwa wyrzucono na bruk tylu urzędników, z tamtego znowu tylu. Lecz czy pensje miesięczne tych wszystkich „oszczędzonych" biedaków pokryją koszta chociażby dwóch ministerjalno-agitacyjnych podróży? Oto pytanie, na które odpowiedź wartoby usłyszeć z ust p. prezesa Najwyższej Izby Kontroli państwa...

W łonie rządzącej większości rozterka i nieufność wzajemna. W obozie Piastowców rozlega się skarga żałosna, że ministra skarbu narzucono Witosowi w drodze czarnej intrygi. Oba wielkie stronnictwa większości jedno mają przedewszystkiem na uwadze, aby mianowicie wytrzymać konkurencję ze sobą. Cały zakres funkcyj państwowych podzielono na paszałyki partyjne, zazdrośnie strzeżone przez jednych przed drugimi.

W obozie Piastowców wrzenie coraz gwałtowniejsze. Młodsi posłowie tej grupy przesuwają się ku Dąbskiemu. Starsi tracą głowy i kłócą się ze sobą. Realiści zaś typu posła Bryla zgłaszają pretensje wysokie i trudne do zaspokojenia.

Dokoła rozbicie, rozterka i prywata partyjna i osobista, która urąga wszelkiemu opisowi. — Drzyj łyko, gdzie się da! Chwytaj, co możesz! Oto hasła rzeczywiście kierujące i rządzące. Cóż dziwnego, że państwo przedstawia obraz taksamo niezrozumiały dla swojego, jak dla obcego.

Minister rolnictwa obwieszcza, że nawet po podniesieniu normy spożycia pozostanie jeszcze 120 tysięcy wagonów zboża do wywozu. Magazyny fabryk przepchane towarami. Dobrobyt i luksus pewnych sfer miejskich i wiejskich przewyższa wszystko dotychczas widziane, a równocześnie państwo bankrutuje, jego urządzenia niszczeją w oczach, jako maszyna rozprzęga się. Wśród ogromnego dobrobytu, wśród nadmiaru, przy mnożącej się liczbie bogaczów, którzy żadnych granic kłaść nie potrzebują swoim zachciankom, rośnie nędza szerokich warstw, potęguje się z dnia na dzień bezsilność państwa. Zaiste niczego podobnego dotychczas nie widziano.

Jeden tylko jest rachunek z tej toni błotnistej, w której pogrążamy się coraz głębiej. — Jest nim mianowicie potężny wysiłek woli moralnej, woli bezinteresownej, woli do publicznego a nie własnego dobra. Zagadnienie uzdrowienia państwa i ratowania samych podstaw jego istnienia stało się problemem moralnym przedewszystkiem, kwestją etyki publicznej i osobistej, kwestją charakterów. Znajdą się one czy nie znajdą? Oto prawdziwa — kwestja nad kwestjami! Jeżeli się one w ostatniej godzinie w dostatecznej sile nie zjawią, dokona się raz jeszcze tragedja, która w postronnych budzić będzie nie żal i współczucie, lecz zgorszenie i urąganie.

CHADECY I ENDECY.

Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokr. coraz ostrzej występuje przeciw obecnej większości i rządowi. Główny organ tego stronnictwa, „Dziennik Bydgoski", pisze pod wiele mówiącym tytułem „Koniec obwijania w bawełnę" o wiecu Chadecji, który odbył się 1 bm. w Poznaniu:

„Wczorajszy zjazd Chrześcijańskiej Demokracji z województwa poznańskiego był nadzwyczaj liczny, liczniejszy aniżeli w warunkach obecnych spodziewać się było można. Delegatów było znacznie ponad 200. Marszałkował p. Bugzel z Poznania. Nastrój wobec rządu był **wysoce krytyczny**, a punkt wyjścia całych obrad stanowiły rezolucje klubu poselskiego i Głównego Zarządu Ch. D. z 13 września. W poważnych referatach prezesa klubu poselskiego Chrz. Dem. posła Chacińskiego i ministra pracy i opieki społecznej p. Smólskiego podkreślona została dobitnie **cała groza położenia, wielką odpowiedzialność**, jaką nasz klub poselski bierze na siebie, **popierając obecny rząd**, a również w konsekwencji ta stanowczość, jaką wykazać musi.

„Osobno omawiano stosunek Chrześcijańskiej Demokracji do Związku Ludowo-Narodowego (endecji). Stwierdzono, że Związek Ludowo-Narodowy jest **wysoce nielojalny** wobec stronnictwa naszego, co wynika nie tyle z jego programu, ile ze składu jego członków".

Chadecja ucieka z tonącego okrętu!

OBRADY KLUBU ZW. LUD. NAR.

Warszawa, 5 października (Tel. wł.) Dzisiaj do późnego wieczora obradował w dalszym ciągu klub sejmowy Zw. Lud. Nar. W południe minister spraw zagranicznych **Seyda** wygłosił dłuższe przemówienie, w którem między innemi powiedział:

W polityce międzynarodowej zjawiskiem chwili obecnej jest **zamęt w Niemczech**. Aby uniknąć płacenia odszkodowań wojennych z początku chwycono się dewizy, że **„im gorzej, tem lepiej"**, następnie zaś zabrano się do hamowania fatalnego rozpędu wypadków: Trudno przewidzieć, co będzie jutro.

Dłuższą część swego przemówienia poświęcił minister Seyda **ostatnim niepowodzeniom swej polityki na arenie międzynarodowej**. Upadek kandydatury p. Skirmunta — mówił minister — jest wyzyskiwany w polityce wewnętrznej przez przeciwników politycznych rządu. Jednakże na terenie międzynarodowym dominuje fakt, że Polska, jakkolwiek jest jeszcze klientem Ligi Narodów, uzyskała jednak 17 głosów zgromadzonych w Genewie delegatów, a to już jest poważnym sukcesem (szczególnie wobec 31 głosów, uzyskanych przez Benesza! Przyp. red.)

Co do orzeczenia trybunału haskiego w sprawie kolonistów, rząd stoi rzeczywiście wobec **najcięższych zagadnień**, ale dołoży wszelkich starań, aby wypełnić wszystko, czego domaga się społeczeństwo.

Po przemówieniu min. Seydy dłuższe sprawozdania wygłosili jeszcze ministrowie: **Gościcki i Głąbiński**. Po tych referatach, oraz dłuższej dyskusji klub przyjął sprawozdanie ministrów do wiadomości i wyraził **pełne zaufanie swym przedstawicielom w rządzie.**

Zarząd klubu pozostał ten sam, pracami parlamentarnemi klubu kierować będzie nadal poseł Stanisław **Kozicki.**

Komisja budżetowa o ministrze Kucharskim

Warszawa, 5 października. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej rozpatrywano poprawki Senatu do ustawy **o uposażeniu urzędników i ustawy emerytalnej.** — Do pierwszej przyjęto pewne poprawki stylistyczne, odrzucono natomiast poprawkę, znoszącą automatyczny awans nauczycieli.

W dyskusji zabrał głos poseł **Rozmaryn** (Koło żydowskie) w sprawie dziwnego postępowania ministra Kucharskiego wobec **katastrofalnej sytuacji gospodarczej i finansowej państwa.** Od kilku dni obraduje komisja budżetowa, tymczasem minister skarbu nie uznał za stosowne przybyć na jej posiedzenie, aby przedstawić program działania.

Poseł **Harusewicz** (Z. L. N.), polemizując ze swoim poprzednikiem, oświadczył, że w dzisiejszem położeniu Polski **„nie widzi nic tragicznego"** (!) Następnie usiłował ten poseł wytłumaczyć ministra Kucharskiego.

Poseł **Diamand** (P. P. S.) wykazywał, że różnica między oficjalnym a faktycznym kursem dolara wynosi 50 procent, co jest **niedopuszczalnym żartem.** P. Kucharski znajduje czas, aby wygłaszać przemówienia wobec prasy, lub na Targach Wschodnich, ale dla komisji budżetowej czasu nie ma. Możeby — kończy mowca — p. przewodniczący komisji był łaskaw informować p. ministra Kucharskiego, co się o nim w Sejmie mówi, a może wówczas p. Kucharski wysnuje z tego konsekwentne wnioski.

Przewodniczący komisji przyrzekł zawiadomić p. Kucharskiego o uwagach posłów Diamanda i Rozmaryna.

UPOSAŻENIE PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH CYWILNYCH I WOJSKOWYCH.

Warszawa, 5 października (PAT). Sejmowa komisja budżetowa zakończyła wczoraj obrady nad projektem **ustawy o uposażeniu cywilnych funkcjonarjuszów państwowych i wojska.** — Przyjęto szereg poprawek senackich natury stylistycznej, natomiast **odrzucono wszystkie poprawki, dotyczące awansu automatycznego nauczycieli i przyjęto w brzmieniu pierwotnem przez Sejm uchwalonem.** Ustawa ta wejdzie na porządek dzienny pierwszego posiedzenia Sejmu, **to jest we wtorek.**

Z kolei komisja budżetowa przystąpiła do obrad nad poprawkami, wprowadzonemi przez Senat do **ustawy emerytalnej.** Ponieważ w ustawie emerytalnej znajdował się artykuł, dotyczący emerytur sędziów i prokuratorów o uposażeniu których mówi **osobny projekt** ustawy dotychczas przez Sejm niezałatwiony, Senat postanowił wszystkie odnośne ustępy skreślić — Komisja budżetowa uchwaliła przywrócić je z tem jednakże, że Sejm załatwi ustawę emerytalną **dopiero po uchwaleniu stawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów.**

AKCJA ZRZESZEŃ URZĘDNICZYCH.

Warszawa, 5 października (Tel. wł.) Akcja zrzeszeń urzędniczych w sprawie naprawy bytu pracowników państwowych **nie posunęła się w dniu dzisiejszym naprzód.** Posłowie lewicowi, którzy mieli zaprowadzić delegację urzędników do min. Kucharskiego, musieli zrezygnować ze swych dobrych chęci, ponieważ p Kucharski nie miał dzisiaj czasu.

ROLA WOJSKOWEJ MISJI FRANCUSKIEJ W POLSCE.

Warszawa, 5 października (PAT). Sprawozdawca wojskowo-polityczny P. A. T. miał sposobność zetknięcia się z pułkownikiem Pujo, szefem sztabu wojskowej misji francuskiej w Warszawie. Na pytanie sprawozdawcy, w jaki sposób kształtuje się obecnie współpraca misji z polskiemi władzami wojskowemi, pułkownik oświadczył:

Misja nasza jako organ **jedynie i wyłącznie wojskowy i fachowy niema nic wspólnego z polityką.** Współpraca zaś misji z polskiemi władzami wojskowemi **jest jak najlepsza.** Zadaniem misji jest doprowadzenie do zrównania stanu armji polskiej we wszystkich kierunkach z armją francuską, a prace nasze podejmowane w powyższym kierunku wydają **doskonałe wyniki.** Oczywiście praca nasza nie jest jeszcze ukończona.

Na pytanie, jak długo misja pozostanie w Polsce, odparł pułkownik:

— Jakkolwiek wyniki naszej współpracy dotychczas są bardzo dobre i daleko posunięte, to mimo to tak poszczególne zagadnienia organizacyjne armji polskiej jak i rozbudowa jej systemu instrukcyjnego, **wymagają naszej obecności jeszcze conajmniej przez półtora roku.** Sądzę, że po upływie tego czasu osiągniemy to wszystko, do czego dążymy.

Pułkownik Pujo zakończył swoje oświadczenie ponownem silnem podkreśleniem **doskonałych stosunków, łączących misję i wszystkich jej członków z polskiemi władzami wojskowemi,** zwłaszcza z ministrem spraw wojskowych generałem broni Szeptyckim i szefem sztabu generałem dywizji Hallerem.

Przesilenie w Niemczech

Wiedeń, 5 października (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że Stresemann **złoży na najbliższem posiedzeniu Reichstagu oświadczenie rządowe w tej samej formie jak je ułożył przed przesileniem.** Część mowy Stresemanna o ile będzie ona dotyczyć **polityki zagranicznej, uzyska zgodę wszystkich stronnictw z wyjątkiem komunistów,** natomiast część ekspose, która będzie dotyczyła **polityki wewnętrznej, będzie odrzuconą przez socjalnych demokratów.**

Wobec tego jest rzeczą wykluczoną, aby ustawa upoważniająca mogła uzyskać większość dwóch trzecich głosów w Reichstagu. — Koła polityczne są zdania, że gabinet Stresemanna **nie będzie trwały.** Wymieniona dotychczas lista członków gabinetu **nie budzi zaufania,** albowiem nie zawiera ona nazwisk, których oczekiwano i po których spodziewano się, że potrafią zlikwidować sytuację.

Berlin, 5 października (PAT). Późnym wieczorem obiegała wczoraj w kołach politycznych następująca lista gabinetu: sprawy zagraniczne kanclerz **Stresemann**, ministerstwo obrony krajowej i sprawy wewnętrzne **Gessler**, rolnictwo i aprowizacja prezydent Izby rolniczej prowincji brandenburskiej **von Oppel**, finanse i gospodarka dotychczasowy minister aprowizacji **dr Luther**, ministerstwo pracy **dr Bruns**, minister dla obsadzonych obszarów **dr Fuchs.**

Dotychczas nie wiadomo jeszcze, kto obejmie ministerswo sprawiedliwości oraz jacy jeszcze dalsi przedstawiciele życia gospodarczego wejdą do gabinetu.

ZAWROTNE CENY ŻYWNOŚCI W BERLINIE.

Wiedeń, 5 października (PAT). Donoszą z Berlina, że wczoraj kosztowało tam **jajo 9 miljonów marek, bułka 1,600.000 marek, kilogram smalcu 240 miljonów, margaryny 260 miljonów, masła 300 miljonów,** mięsa w lepszym gatunku nie można było dostać **poniżej 3600 miljonów** marek za kilogram.

ZNAMIENNE ŻĄDANIA HITLERA.

Monachjum, 5 października (AW). Tutejsze pisma podają warunki Hitlera, na jakich ten byłby skłonny współpracować z Kahrem. Hitler żąda przedewszystkiem **usunięcia ministra spraw wewnętrznych, oraz ministra rolnictwa.** Następnie wydalenia z granic kraju wszystkich **żydów, którzy osiedlili się w Bawarji po roku 1914, jak również konfiskaty ich mienia.** Natychmiastowego zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej, **wreszcie natychmiastowego powołania pod broń trzech najmłodszych roczników.**

ODPRUSACZENIE NADRENJI.

Paryż, 5 października (AW). „Journal" omawiając kwestję obszaru nadreńskiego, pisze między innemi:

Obecnie jest w toku proces oczyszczania, proces, który będzie kontynuowany i w przyszłości. W Nadrenji stanowiska rządowe mogą zajmować jedynie Nadreńczycy. **Ani jeden pruski urzędnik nie powinien już przybyć na lewy brzeg Renu.** Wolne obecnie stanowiska rząd Rzeszy powinien obsadzać po porozumieniu się z komisją międzykoalicyjną, względnie należałoby utworzyć komisję, składającą się wyłącznie z Nadreńczyków, któraby kwalifikowała kandydatów na stanowiska w administracji Nadrenji.

Z wycieczki dziennikarskiej na Śląsk

Katowice, 2 października.

Bardzo celowa i szczęśliwa była inicjatywa Syndykatu dziennikarzy warszawskich, podjęta wspólnie z Syndykatem prasy prowincjonalnej w Kongresówce, urządzenia wycieczki dziennikarskiej na teren województwa śląskiego. O tem najmłodszem województwie, a zwłaszcza o jego części górnej, ogół polski był mało i niedokładnie poinformowany. Cieszyła się przed półtora rokiem Polska cała z częściowego odzyskania dzielnicy górnośląskiej, wiedziała, że wniesie ona swej Macierzy, jako wiano bezcenne skarby kopalniane, wspaniałe fabryki i warsztaty pracy — ale nie miała dotąd możności ocenić nawet w przybliżeniu objętych wartości i ich znaczenia dla gospodarki ogólnopaństwowej i militarnej. Nie zbliżała się także do ludności tej dzielnicy, w której, obok obojętnego dla sprawy żywiołu mniejszości narodowych, biją serca gorące, narodowo uświadomione, tylko jeszcze nie zespolone całkowicie duchem z całością Rzeczypospolitej.

Te myśli i rozważania były motywem wycieczki dziennikarzy polskich na Śląsk Górny. W chwili, gdy po czterodniowym objeździe opuszczamy tę gościnną, drogą sercu polskiemu dzielnicę Państwową, unosimy przekonanie, że opuszczamy nietylko olbrzymi warsztat pracy, źródło bogactwa i potęgi ojczyzny, ale także dzielnicę, której ludność polska przechowała w pełni świadomość przynależności do pnia ojczystego i choć skaziła sobie język, zachowała w nieskażonej czystości gorący patrjotyzm i świadomość obowiązku ofiarnego czynu dla Rzeczypospolitej.

Dowody na to zbieraliśmy w ciągu całej naszej, pełnej wrażeń wędrówki po Górnym Śląsku. Już na samym wstępie w Katowicach, gdy wprost z dworca kolejowego grupa 50 dziennikarzy podążyła do parku miejskiego złożyć hołd przed pomnikiem „nieznanego żołnierza", owiała nas atmosfera polskości, gdy przywódca górnośląskich powstańców, p. Grzesiak, w prostych, ale serdecznych słowach mówić począł o gorących uczuciach i patrjotyzmie górnośląskiego ludu, przypieczętowanych krwią bohaterów ostatnich walk o przynależność tej dzielnicy do Polski. Tesame wrażenia szły za nami w ślad wszędzie, gdzie mieliśmy sposobność zetknąć się z przedstawicielami wszystkich sfer zarówno z inteligencją, pracownikami na publicznych posterunkach, jak i z szarą masą cichych pracowników po fabrykach i kopalniach, wykuwających w znojnym pocie czoła, w trudzie pracy codziennej pomyślniejszą przyszłość ojczyzny.

Pierwszym etapem wycieczki była wielka fabryka przetworów azotowych w Chorzowie, jeden z najpiękniejszych zakładów przemysłowych w państwie, własność państwa naszego, odziedziczona po Niemcach. Zakłady te, wyrabiające związki azotowe w połowie dla celów rolnictwa, jak azotniak na nawozy sztuczne, w połowie dla celów wojskowych, były podczas światowej wojny jednym z najważniejszych warsztatów wojennych Niemiec. Budżet roczny tych zakładów, zatrudniających 250 inżynierów i urzędników i przeszło 2.500 robotników, wynosił w ostatnim roku 45 miljardów Mkp. — Niemcy, opuszczając w roku 1922 Górny Śląsk, w przededniu oddania tych zakładów rządowi polskiemu, zniszczyli urządzenia fabryczne, zabrali wszystkie akta i plany robót, w przekonaniu, że Polacy nie potrafią zakładów tych uruchomić. Złudnemi jednak były ich nadzieje. Polscy inżynierowie nietylko pokonali wszystkie trudności, nietylko uruchomili w pełni pracę Chorzowa, ale zwiększyli znakomicie produkcję tę, która dotąd była podporą niemieckiego rolnictwa, skierowali niemal całkowicie do kraju. Dziś Chorzów jest naszą dumą, chlubą i nadzieją i jeśli rząd polski będzie umiał należycie ocenić ważność tych zakładów dla rolnictwa krajowego, jeżeli nie poskąpi mu niezbędnych do inwestycyj i rozwoju funduszów, to chorzowskie zakłady staną się jednem z najważniejszych źródeł narodowego bogactwa.

Z Chorzowa dalszym szlakiem udała się wycieczka do Huty Królewskiej — jednego z największych ośrodków górnośląskiego przemysłu hutniczego. Miasto, rozwijające się w tempie amerykańskiem, sprawia wrażenie olbrzymiej kuźni pracy. Kilka ulic głównych przypomina architekturą nowoczesne stolice. Bogate sklepy nęcą oko wystawami wszelkich towarów. Ruch uliczny olbrzymi przypomina pulsem życie, że tu mieści się główne tętno przemysłowego ruchu, że jest to centrum przemysłowe, gdzie rodzą się miljardy.

Zakłady przemysłowe Królewskiej Huty są jednemi z największych w Europie. Założone w roku 1802 przez rząd pruski, przeszły w roku 1869 w ręce prywatnych posiadaczów, którzy inwestowali olbrzymie kapitały. Dziś Huta Królewska jest jeszcze w rękach Niemców i zdaje się, że odległą jest jeszcze chwila, gdy rząd polski i kapitał polski będą mogły ująć ją w swe ręce.

O olbrzymich rozmiarach tych zakładów mówią cyfry. Zajmują one 624.861 kw. m. przestrzeni i zatrudniają 9.000 robotników i urzędników. Składają się z następujących objektów: koksowni, huty miedzianej i odlewni metali, stalowni, walcowni i t. p. W tych zakładach są oddziały budowy mostów, wagonów, sprężyn, części składowych lokomotyw i automobili.

Całe miasto budynków fabrycznych, domów robotniczych, laboratorjów, kancelaryj, magazynów, olbrzymie krany i windy, własna straż ogniowa, uzupełniają całość urządzeń tych imponujących zakładów.

Po zwiedzeniu zakładów, zarząd podejmował dziennikarzy gościnnie we własnych lokalnościach i udzielał objaśnień.

Po powrocie do Katowic byli uczestnicy na przedstawieniu w teatrze polskim, który w tym dniu na cześć gości wystawił „Krakowiaków i górali". Przedstawienie wypadło bardzo pięknie. Dobrany zespół przedstawił szereg sił, artystycznie wyszkolonych. W głównych rolach gorące oklaski zbierali: dyr. Nowakowski w roli Bryndusa i pani Chmielowa, doskonała wykonawczyni śpiewnej roli Basi.

Programu dnia dopełniło zebranie towarzyskie, na cześć wycieczki urządzone przez komitet przyjęcia w hotelu „Savoy" — przeplatane licznemi przemówieniami, z których wyróżniało się przemówienie posła Korfantego, dotykające najżywotniejszych zagadnień gospodarczych Górnego Śląska w związku z całością gospodarki ekonomicznej Rzeczypospolitej.

P.

Z deszczu pod rynnę

I.

Obwieszczona wielkim głosem era szczęsnwości, jaka zawitać miała Polsce z chwilą nastania rządu „narodowego", jakoś nie nadchodzi. Ostatni, tak wyklinany gabinet „lewicowy" p. Sikorskiego, w ciągu półrocznego swego trwania zastał kurs dolara 16.000, zostawił 52.000. Obecne rządy „narodowe" w ciągu krótszego, niże era Sikorskiego, trwania, zaawansowały kurs dolara z 52.000 na 1,000.000. W tymsamym stosunku wzrosła też drożyzna. Jak więc widzimy, wyniki, jakiemi się może poszczycić rząd narodowy, są — jak dotąd— nadzwyczajne, ale w sensie... ujemnym.

Obecnie jednak stoimy wobec ewentualności „poprawy" stosunków także w innej dziedzinie. Mam tu mianowicie na myśli kwestję tak głęboko sięgającą w sam rdzeń naszego życia gospodarczego, jaką jest znowelizowanie ustawy o reformie rolnej. W kraju rolniczym, jak Polska, kwestja ta stanowi poniekąd zagadnienie czołowe, nic więc dziwnego, że budzi ona szczególniejsze zainteresowanie nawet w kołach, ktorych rzecz ta bezpośrednio (zresztą tylko pozornie) nie dotyczy. Że reforma rolna wogóle, a u nas, gdzie 70 procent ludności żyje na roli, w szczególności, jest pewną koniecznością socjologiczną, jako następstwo zatrudniania masy ludzkiej rzemiosłem wojennem przez lat siedm i uświadomienia sobie przez tęż masę swej siły i potęgi, to kwestja oddawna przesądzona. Każdoczesny bowiem tak zwany porządek prawny, nie jest w rzeczywistości niczem innem, tylko utrwaleniem pewnych fikcyj prawnych, na rzecz tego, kto w danej chwili posiada siłę. Zakończona (przynajmniej formalnie) wojna, w literalnem tego słowa znaczeniu, ludowa, bo zatrudniająca całą masę ludności męskiej w okresie produkcyjnym, to jest między 18 a 50 rokiem życia, spowodowała w swoich skutkach zamknięcie dotychczasowej ery ludzkości, opartej na rządach mniejszości nad większością i przeniosła punkt ciężkości na tę ostatnią. Oceniając w skali takiego przewrotu kwestję reformy rolnej w kraju, przeważnie rolniczym, jakim jest Polska, niema miejsca na żałoby na temat, czyby się nie dało reformy tej zupełnie usunąć z porządku dziennego.

Wobec dokonanego przewrotu, wobec stopnia napięcia u nas energji masy ludowej, przedewszystkiem żyjącej na roli, marzenia o usunięciu tej kwestji, lub przynajmniej o odsunięcie jej na dłuższy przeciąg czasu, są doprawdy marzeniami ściętej głowy. Istne „Danaid zbyteczne trudy". Inna jednak rzecz, **jak** ta reforma ma być wykonana.

Trzechletnie doświadczenie, zrobione na tle dotąd obowiązującej ustawy z 15 lipca 1920 roku o wykonaniu reformy rolnej, względnie z 6 lipca 1920 roku o organizacji urzędów ziemskich, przekonały dowodnie, nawet twórców tych ustaw, o ich szkodliwości. Częsta dowolność w stosowaniu jej postanowień, diametralnie przeciwne stanowisko, jakie w tej sprawie zajmowała konsekwentnie judykatura sądowa„ w odróżnieniu od orzeczeń urzędów ziemskich, wszystko to wykazało, że ustawa ta zrobiła wprawdzie wiele złego, podając w wątpliwość u państw zachodnich, czy Polskę można uważać za państwo praworządne, zatruła życie licznym jednostkom (przedewszystkiem biernym i niezaradnym) z pośród ziemian, które doświadczały na sobie „błogich" skutków wykonania tej ustawy. Niemniej jednak stało się rzeczą niewątpliwą, że jest to ustawa papierowa, która kwestji tak zasadniczej, jak polepszenie dotychczasowego ustroju rolnego w Polsce (a wszak celem wszelkiej ustawy musi być postęp ku lepszemu) nie rozwiązała. To też ze zrozumiałem zaciekawieniem oczekiwał nasz ogół zarówno z kół bezpośrednio interesowanych, to jest kół ziemiańskich i ludności włościańskiej (małorolnej, względnie bezrolnej), jako też te koła ludności miejskiej, które skutki złej reformy rolnej równie dotkliwie odczują, w jaki też sposób rząd „narodowy", czyli złożony z obecnej większości, kwestję tę rozwiąże. Ciekawość tę w pewnej przynajmniej mierze, zaspokoić może każdy, kto przeczyta złożony do laski marszałkowskiej w dniu 2 sierpnia b. r. przez p. ministra reform rolnych „projekt ustawy o parcelacji i osadnictwie". (Patrz druk sejmowy Nr 719).

Pewne szczegóły tego projektu, jak n. p., że planowany jest na najbliższe dziesięciolecie roczny kontyngent w wysokości 220.000 hektarów rozparcelować się mającej ziemi, znany już jest z notatek dziennikarskich. Szkoda rozpatrywać problem, skąd ubogie nasze państwo znajdzie fundusze, siły techniczne i t. p. na rozparcelowanie tak olbrzymiej ilości, jak 220.000 ha **w jednym roku**, oraz kto ze „szczęśliwych", obdarowanych tą ziemią, zdola się prawidłowo zagospodarować, bo to jest, zdaje się, „cura posterior" dla twórców obecnego projektu. W tej chwili aktualnym jest projekt ustawy „o parcelacji i osadnictwie". — Szczegółowo z myślą, która przyświecała w tej mierze obecnej większości sejmowej, względnie jej wyrazicielce, to jest obecnej Radzie ministrów, przy nowelizacji dotychczasowej ustawy zapoznać się można, przeglądnąwszy szczegółowo wspomniany projekt.

Otóż wedle omawianego tu projektu, na kontyngent z 220.000 ha złożyć się mają majątki, będące własnością: skarbu państwa, dalej martwej ręki, majątki fundacyjne, majątki prywatne, parcelowane bez zezwolenia, majątki właścicieli, którzy ziemię swoją sprzedali na cele osadnictwa byłym państwom zaborczym, majątki tych, ktorych właściciele sami (lub ich spadkobiercy) nabyli majątki od byłych państw zaborczych pod warunkami, zabezpieczającemi działalność polityczną, wymierzoną przeciw narodowości polskiej, dalej majątki, źle **gospodarowane**, nadwyżki wszystkich majątków ponad dozwolone maximum, wreszcie majątki, dobrowolnie oferowane przez właścicieli na cele parcelacji i osadnictwa.

W porównaniu z analogicznemi postanowieniami ustawy z 15 lipca 1920 roku widzimy zmianę o tyle, że odpadły majątki, które w ostatniem pięciolecciu więcej, niż dwukrotnie zmieniły właściciela, dalej majątki, nabyte z zysków lichwiarskich, oraz majątki, „zniszczone przez wypadki wojenne, jeśli właściciel nie podjął w miarę możności prac, zmierzających do umożliwienia regularnej gospodarki".

Ponieważ jednak doświadczenie uczy, że nie przestrzegano i za czasów ustawy z 15 lipca 1920 roku przepisanej kolejności, przeto podobne niebezpieczeństwo zachodzi także obecnie, że w pierwszym rzędzie będą brane pod uwagę majątki, wymienione w projekcie w art. 1 D. ustęp d, czyli „źle gospodarowane". To enigmatyczne określenie **nawet w porównaniu z brzmieniem art. 1 ustęp 1 dotychczasowej ustawy**, gdzie mowa była o majątkach ziemskich **„nieprawidłowo z uszczerbkiem dla wytwórczości krajowej gospodarowanych"**, stanowi pierwsze poważne niebezpieczeństwo, mianowicie, iż dowolność w tej mierze, załatwianie porachunków z przeciwnikami politycznymi, stworzenie instrumentu do wywierania presji na niewygodne jednostki i t. p., święcić będzie opłakano triumfy. Dalej zachodzi (art. 10 projektu) dysproporcja pewna w kontyngencie, albowiem na te 220.000 ha 40 procent mają dać województwa: białostockie, kieleckie, krakowskie, lubelskie, łódzkie i warszawskie, zaś pozostały obszar (o ileż większy) daje tylko 60 procent. Dysproporcja rażąca, jeżeli się porówna te dwa obszary. Z drugiej strony (art. 3 projektu), jako wolne od wywłaszczenia w pierwszych z tych województw, pozostawia 180 hektarów, natomiast w pozostałych województwach maximum to waha się od 100 do 400 ha.

Dr Roman Bogdani.

Komitety rodzicielskie przy szkołach średnich

I.

Rozwój państwowego szkolnictwa, postępy pedagogji naukowej, zataczającej coraz szersze kręgi, wzrastający autorytet nauczycielstwa, sprawiły w ostatnich kilku dziesiątkach lat, że szkoła objęła niemal zupełnie wychowanie młodzieży w swe ręce. Wiara w nieomylność odkrywanych praw wychowawczych pozwalała szkole wdzierać się w prawa rodziny i przepisami normować życie nietylko w szkole, lecz i poza szkołą. Władze szkolne pozwalały lub zakazywały mieszkać na stancjach, ogłaszały, do których godzin uczniom wolno być poza domem, pozwalały lub zakazywały na uczęszczanie do lokalów publicznych, teatru, na koncerty, tańce, przepisywały nawet, jak uczeń ma być ubrany i t. d. Ułatwiał władzom szkolnym to rozszerzanie kompetencji dom rodzicielski. Rodzice ufni, że fachowy wychowawca jest więcej powołany do kształtowania charakteru i woli, niż nieprzygotowany do tej pracy dom, godzili się na wszystko, narzekając od czasu do czasu na bezwzględność zarządzeń. Nie godzili się na ten stan najczęściej uczniowie sami. I w tem była cała trudność. Synowie czy córki znajdowali dość argumentów, aby zachwiać ufność rodziców do szkoły, często wyzyskiwali słabą ich wolę i zyskiwali ich wyrozumiałość przy obchodzeniu przepisów. Następstwem tego była nieszczerość między domem a szkołą, która rosła w miarę, jak szkoła stawała się bezwzględną i niewyrozumiałą.

Oczekiwania, że wpływ dobroczynny szkoły będzie tak wielki, iż troska o wychowanie dzieci może być rodzicom odjęta, zawiodły. Młodzież nie stała się idealną, kłopotu sprawiała tyle, co za czasów dawniejszych. Szkoła obwiniała dom, że nie pomagał jej w wychowaniu, że ulegał zbyt często dzieciom, że nie szanował autorytetu szkoły i t. d., a dom znowu widział zaniedbania, niekonsekwencje, braki życia szkolnego, piętnował je jednak ostrożnie, raczej bezimiennie, gdyż „irritabile est genus" pedagogów. Zależny od szkoły w zupełności, spoglądał na nią dom podejrzliwie, znosząc niejedną przykrość ze względów utylitarnych. Było to małżeństwo niedobrane, tolerujące się z obawy wybuchów niechęci szkodliwych. Winy szukano, rzecz naturalna, nie w sobie, lecz w drugiem.

Świadomość, że wychowanie tylko wtedy będzie skuteczne, gdy oba te czynniki zgodnie i z ufnością pracy nad młodzieżą się podejmą, kazały szukać środków zaradczych. Już przed dwudziestu kilku laty dała szkoła inicjatywę do zebrań rodzicielskich, czasem ogólnych, czasem tylko w pewnych zakładach. Urządzano więc pogadanki z rodzicami na temat urządzeń i usiłowań szkoły, tłumaczono zasady wychowywania, dozwalano na pytania i dyskusję. Ale ponieważ szkoła przeważnie nie zapomniała swego mentorskiego tonu, ponieważ chciała „nieświadomych" rodziców tylko pouczać, przeto usiłowania te, podejmowane w różnych zakładach i miastach, spełzły na niczem. — Dobrze, jeżeli nie kończyły się inwektywami pokrzywdzonych w swem mniemaniu rodziców na szkołę.

A jednak współpraca tych dwóch czynników jest konieczną dla wychowania młodego pokolenia. Szkoła ma ucznia w swej opiece zaledwie przez mały ułamek dnia, dom opiekuje się nim znacznie dłużej i... większe ma do niego prawo. Szkoła może dać podnietę do pracy nad sobą, może wyrabiać wolę, może podnosić ducha do zrozumienia ideału, ale podniety te padają na grunt często jałowy, oporny, muszą być otoczone czułą opieką i poza godzinami szkolnemi, gdyż wychowywanie, to przyzwyczajanie do wykonywania pewnej pracy. A dom, nie znając zamierzeń szkoły często lekceważy trud nauczyciela, częściej, bez złej woli, nie umie go wesprzeć. Więc współpraca domu i szkoły jest nadal problemem nierozwiązanym.

Demokratyzacja, która po wojnie ogarnęła wszelkie dziedziny życia, zapukała także do bram szkoły. Przewrót powojenny, który doprowadził do bardzo zasadniczych reform szkolnych, obala bez skrupułów utrwalone i pewnym nimbem nietykalności otoczone instytucje szkolne. Reakcja przeciw dawnemu idealizmowi święci triumfy, odrzuca wszystko, co oddalało od życia praktycznego, gdyż rzeczywistość powojenna stanęła w jaskrawym kontraście do ideałów dotychczasowych. Uczucie, że szkoła stała się obcą społeczeństwu, że świat wychowawców oddzielony jest chińskim murem od potrzeb życia codziennego, kazało tem gwałtowniej reformować szkolnictwo. Obawa, że niepraktyczni, a często niepoprawni idealiści-wychowawcy sami zadaniu reformy nie podołają, kazała prosić o pomoc czynnik obywatelski. Niech zniknie nieufność między domem a szkołą, niech dom wystąpi, jako czynnik równorzędny obok szkoły i niech na równi z fachowymi nauczycielami troszczy się o wychowanie dzieci, buduje przyszłość narodu i państwa. Niemal we wszystkich krajach powstają rady rodzicielskie, obdarzone większą lub mniejszą władzą.

M. Ziemnowicz.

Po dymisji dra Raabego

Warszawa, 4 października.

W dniu wczorajszym odbył się wiec ogólno-nauczycielski. Obradom przewodniczył p. Michałowski. Poruszona została sprawa krytycznego położenia materjalnego nauczycielstwa polskiego. Zebrani uchwalili szereg postulatów ekonomicznych.

Postanowiono wywrzeć presję na związki zawodowe, aby dążyły stanowczo do przeprowadzenia wszystkich postulatów nauczycielstwa **w komisjach sejmowych**. Poza tem wiec uchwalił rezolucję, w której solidaryzuje się z akcją zrzeszeń pracowników państwowych, walczących o poprawę bytu.

Forma współdziałania nauczycielstwa nie zostala jeszcze zdecydowana.

Dyrektor Rudnicki zawiadomił zebranych, iż wiceprezes Centralnego komitetu pracowników państwowych, **dr H. Raabe**, **otrzymał od rządu dymisję.** Jednocześnie p. Rudnicki zgłosił do prezydjum wniosek nagły, **protestujący przeciwko represjom rządu**, skierowanym pod adresem ideowych działaczów organizacyj pracowniczych. Represje takie świadczą wymownie o tem, iż rząd nie zdaje sobie zupełnie sprawy z państwowych pobudek tej działalności.

Rezolucja została przyjęta hucznemi oklaskami i uchwalona jednogłośnie.

Nastrój, panujący wśród zgromadzonych, był wyrazem **rozgoryczenia**, wywołanego przez negatywne i lekceważące stanowisko rządu wobec żądań pracowników państwowych. Podkreślono między innemi zupełny brak inicjatywy i chwiejność rządu, który nie miał siły, aby opanować **szalejącą orgję drożyzny.**

Dymisja dra Raabego jest, jak stwierdzili obecni na wiecu, wynikiem listu otwartego C. K. P. P do społeczeństwa. W liście tym dr Raabe śmiało i energicznie zcharakteryzował stanowisko rządu, nie dotrzymującego danych pracownikom obietnic. Dymisja została udzielona bez motywów, na zasadzie artykułu 116 ustawy o służbie państwowej.

Dr Raabe prowadził badania nad rozwojem malarji i był niedawno wysłany w tym celu przez rząd do Włoch, a obecnie miał udać się do Brazylji. — Natychmiastowa dymisja przerywa nagle tok rozpoczętej, a niezmiernie ważnej dla kraju pracy, jednocześnie zaś charakteryzuje dobitnie stosunek Chjeny i Piastowców do spraw urzędniczych.

Z Rady m. Krakowa

Kraków, 6 października.

Porządek dzienny wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej rozpoczęła sprawa upoważnienia prezydjum miasta do **zaciągnięcia pożyczek w P. K. O.** na pokrycie kosztów administracji miasta za zabezpieczeniem tej pożyczki na wpływach podatkowych gminy do wysokości 5 miljonów marek p. Sprawę tę referował wiceprez. **Wielgus.** Pożyczkę zaciągnęło prezydjum miasta jeszcze 3 września br. na pokrycie poborów urzędników, ponieważ rząd nie zgodził się na udzielenie gminie zaliczki na zaległe wpływy z podatku dochodowego i przemysłowego. Gmina pobrała już od rządu na poczet podatków zaliczkę w łącznej kwocie około 8 miljardów, spłacalną wpływami podatkowemi, wynoszącemi miesięcznie przeciętnie około 2 miljardy.

W dyskusji nad tą sprawą red. **dr Mueller** wystąpił przeciwko temu, że rząd nie udzielił gminie zaliczki na ściągany dla gminy podatek dochodowy i obrotowy, lecz skazał na pożyczkę w P. K. O. na dwadzieścia kilka procent za żyrem Zakładu kredytowego, któremu zapłacono 150 mil. mk.

Po wyjaśnieniach prez. Federowicza i Wielgusa, uchwalono wniosek r. m. dra Muellera, aby odnieść się do rządu o odpisanie procentów.

Następnie referent magistratu dr Wydro przedstawił wnioski sekcji II i III, dotyczące stopy procentowej na rok 1923 **dodatków samorządowych do państwowego podatku gruntowego.** W dyskusji zabierali głos r. m. dr Rosenzweig i Rowiński. Ostatecznie uchwalono pobrać 90 proc dodatku od podatku gruntowego na rzecz gminy, zaś sprawę podatku gruntowego na rok 1924 uchwalono odesłać z powrotem do sekcji.

Wniosek sekcji I. o zarezerwowanie pod budowę **kościoła parafjalnego w dzielnicy XXI. Płaszów** części parceli gminnej po referacie wiceprez. Rollego uchwalono. W dyskusji nad tym wnioskiem między innymi zabrał głos r. m. Kęsek, który mimo, iż jest przedstawicielem Płaszowa, w sposób niezwykle zawzięty zwalczał wniosek r. m. Muellera, proponujący przeprowadzenie wodociągów i regulacji ulic w tej dzielnicy.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad wnioskami sekcji I. i III., dotyczącemi **ulg budowlanych.** Po referencie magistratu przemawiali r. m. Kuźmiar i Klimecki, występując z zastrzeżeniami co do pewnych punktów wniosków i domagając odesłania ich z powrotem do sekcyj. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos między innymi r. m. Muczkowski i ks. Kasprzyk, przyjęto wniosek magistratu z przedłożonemi poprawkami.

Wnioski sekcji I. i II. dotyczące podwyżki **opłat za umieszczanie gabilotek, szyldów itp.** po blisko godzinnej dyskusji wskutek uchwalenia sprzecznych poprawek, zdecydowano odesłać z powrotem do odnośnych sekcyj. Po nużącej poprzednio dyskusji dalsze punkty porządku dziennego, dotyczące głównie spraw regulacji maista uchwalono w całości bez dyskusji.

Po wyczerpaniu porządku dziennego r. m. Potuczek po dłuższych wywodach przedstawił Radzie wnioski, przyjęte poprzednio na posiedzeniu połączonych sekcyj: ekonomicznej i prawniczej, a a dotyczące przystąpienia gminy m. Krakowa do zakładanego przez „Towarzystwo węglowe w Polsce", wspólnie z Bankiem dla elektryfikacji Polski", — **„Towarzystwa kolei elektrycznych w Polsce".** Przystąpienie to, według wniosku sekcji — nastąpić ma pod warunkami, że towarzystwo węglowe i „Elektrobank" przeprowadzą własnym kosztem studja nad połączeniem koleją elektryczną Krakowa z Zagłębiem węglowem, specjalnie zaś z Górnym Śląskiem w terminie najdalej do końca października 1924 i uruchomienie kolei elektrycznej najdalej do końca r. 1930. Nadto gmina zastrzega sobie prawo wydelegowania oprócz swego technicznego przedstawiciela, także 2 radców m do współpracy nad tym projektem i wydanie o nim opinji. Po przemówieniu kilku radców wniosek sekcji w całej osnowie uchwalono.

Ostatnim punktem porządku dziennego była sprawa zatwierdzenia oświadczenia Podgórskiej Kasy Oszczędności w sprawie ubezpieczenia pensyjnego jej urzędników. Oświadczenie to Rada uchwaliła odesłać do sekcji prawniczej.

KRONIKA

Kraków, 6 października.

NOWY CENNIK PIECZYWA. Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, na którem rozpatrywano nowy cennik na pieczywo. Kalkulowano na podstawie przeciętnej 1,800.000 za 100 kg. mąki żytniej 70 proc. przemiału i 4,000.000 za 100 kg. mąki pszennej. Nowy cennik jest następujący: za 1 kg. chleba żytniego 18.000 (dotąd 13500), chleba ciemnego 16.000 (11.500), 6 dkg. bułka gładka 2400 (1660), 8 dkg. wiedeńska 1600 (1160). Ceny te wchodzą w życie z dniem dzisiejszym.

Nowy cennik na mięso rozpatrzy komisja w dniu dzisiejszym, zaś w najbliższy wtorek ureguluje ceny wieprzowiny i wyroby masarskie.

REWIZJE W SKŁADACH MĄKI. Ponieważ w ostatnich dniach hurtownicy, jakoteż i właściciele drobnych składów odmawiali sprzedaży mąki, magistrat krakowski w porozumieniu z policją przeprowadził w całym Krakowie ścisłe rewizje w poszukiwaniu za towarem. Rewizje dały niezwykle dodatni wynik, gdyż ujawniły, że kupcy posiadają znaczne zapasy mąki. I tak w sklepie Hirscha Thorna przy ul. Estery 12 znaleziono 2500 kg. mąki pszennej, u Chaji Zimetbaum przy ul. Estery 14 znaleziono 1500 kg., u L. Wenduma, ul. Estery 10, dwa tysiące kg., u Sary Korn, ul. Estery 12, tysiąc kg., u Mozesa Guttfreunda, Estery 8, trzysta kg., u Izaaka Majerczyka, Bożego Ciała 12 dwa tysiące kg., u Izaaka Ickowica, plac Nowy 3 dwa tysiące 500 kg., u Natana Kupferwassera, plac Nowy 1000 kg., u Henryka Blau'a, pl. Nowy 4000 kg., u Anny Mandelbaum, ul. Lwowska 6 dwa tysiące 500 kg., u Dory Klapphoiz, ul. Kalwaryjska 10.000 kg. Nadto w składach przy ul. Długiej znaleziono dwa wagony mąki amerykańskiej. Komisja kontrolna spisała wszystkie sklepy i składy, w których znaleziono zapasy mąki celem dopilnowania, czy kupcy będą mąkę sprzedawać, czy też nadal wstrzymywać się od jej pozbycia. Na wypadek skonstatowania spekulacji wszystkie zapasy mąki zostaną zajęte i rozsprzedane ludności miasta.

Z TARGU. Na wczorajszym targu sprzedawano nabiał po następujących cenach: za 1 litr mleka zbieranego płacono 9—10.000 mk., niezbieranego 10—12.000, kwaśnego 6—7000, śmietany słodkiej 13—15.000, śmietany kwaśnej 32—40.000, za 1 kg. masła 230—250.000, sera 45—50.000, za kopę jaj 270—300.000, za sztukę 4500—5000. Drób: kura 180—280.000, para kurcząt 100—180.000, kaczka 130—200.000, gęś 250—340.000, indyk 250—400.000, zając 180—220.000. Za 1 kg. ziemniaków i buraków po 3—3500 mk., marchwi 4500-4800, cebula 4—5000, kapusty za główkę 6—7000, ogórki za sztukę 5—6000, kopę 90—110.000, kalafior 40—50.000. Śliwki węgierskie za 1 kg. 16—22.000, gruszki 12—16.000, deserowe 16—24.000, jabłka kompotowe 10—12.000, deserowe 14—20.000. Ryby: karp duży za 1 kg. 180—200.000, mały 160.000, szczupak duży 200.000, mały 180—190.000, ryby wiślane 120—160.000 mk.

TRUDNOŚCI PRZY WYMIANIE ZŁOTYCH BONÓW SKARBOWYCH. Od kilku dni odbywa się w Polskiej Kraj. Kasie Pożyczkowej przy ul. Wiślnej wymiana złotych bonów skarbowych serja IA na gotówkę, lub też na serje B, C i D. Już rano z chwilą otwarcia biur P. K. K. P., zgłaszają się tam tłumnie właściciele bonów i ustawieni w ogonek zajmują schody wiodące na I piętro i obie sale aż do okienka, gdzie urzędnik przyjmuje bony i zgłaszającym się wydaje po załatwieniu formalności numer porządkowy do kasy, gdzie wreszcie manipulacja z bonami dobiega do końca. Porządku nad ogonkiem pilnuje policja, a interesant chcący wymienić bony, musi stracić od dwóch do trzech godzin czasu na załatwienie transakcji. Ze względu, że termin wymiany bonów złotych serja IA ubiega już 10 bm., dyrekcja P. K. K. P. winna w interesie publiczności przeznaczyć większą ilość urzędników do załatwienia formalności, gdyż przy dotychczasowej manipulacji zaledwie część posiadaczy bonów IA, będzie je mogła wymienić na nowe serje.

PODOFICERÓW REZERWY wojsk polskich i byłych legjonistów polskich wzywamy do zgłaszania się na członków Związku podoficerów rezerwy Rzeczypospolitej polskiej w województwie krakowskiem. Zarząd tymczasowy Związku odbywa stale dyżury, udziela wyjaśnień i przyjmuje zapisy we wtorki od godziny 19 do 20 w lokalu Twa „Kultura Polski" ul. Florjańska 53, I p.

KARTY REJESTRACYJNE SAMOCHODÓW. Okręgowa dyrekcja robót publicznych w Krakowie wzywa wszystkich właścicieli samochodów zarejestrowanych według nowych przepisów do odbioru w przeciągu października br. „pozwoleń na prawo kursowania", tj. kart rejestracyjnych, oraz tablic ze znakami rozpoznawczemi, gdyż po upływie powyższego terminu używanie innych nierządowych tablic karane będzie policyjnie.

STRAJK BANKOWY. Jak nam donoszą ze Związku zawodowego urzędników bankowych i ubezpieczeniowych, odbył się w dniu 5 bm. we Lwowie wiec przy uczestnictwie przeszło dwóch tysięcy urzędników, na którym zapadła jednomyślna uchwała:

1) Pracownicy bankowi zespoleni w Związku zawodowym wyrażają oburzenie wobec opornego stanowiska dyrekcji Powszechnego Banku Związkowego i postanawiają solidarnie w poniedziałek 8 bm. manifestacyjnie przez cały dzień wstrzymać się od pracy, zarazem zaznaczają, że jeśli do ośmiu dni we wszystkich bankach nie zostanie przyjęty postulat stosowania na przyszłość wskaźnika drożyźnianego według urzędów statystycznych, przystąpią do strajku generalnego.

Równocześnie dowiadujemy się, że w niedzielę 7 bm. odbędzie się w Krakowie w sali Towarzystwa Rolniczego przy pl. Szczepańskim o godz. 10'30 wiec urzędników bankowych i ubezpieczeniowych. Porządek dzienny: „Banki a urzędnicy". „Obecna sytuacja".

BUDOWA NOWEGO CMENTARZA. Rada wyznaniowa gminy izraelickiej uchwaliła na ostatniem posiedzeniu na podstawie referatu przewodniczącego sekcji skarbowej dra Filipa Landaua, zaciągnąć pożyczkę w kwocie 500 miljonów mk. na wykonanie dalszych robót na nowym cmentarzu izraelickim. Ze sprawozdania, złożonego przez prezydenta gminy dra Rafała Landaua, okazuje się, że mur okalający cmentarz został już w zupełności wykonany, że przeprowadzono odwodnienie gruntu cmentarnego, wybudowano fundamenty pod dom przedpogrzebowy i budynki administracyjne. Obecnie wykonuje się roboty około bramy cmentarnej tudzież mur oporowy, które to roboty będą w jesieni ukończone, poczem z wiosną wykonae zostaną roboty ziemne, w szczególności podział gruntu cmentarnego na kwatery, tudzież drogi cmentarne. Plany te wykonane przez starszego radcę magistratu Kleczka zostały przez komisję cmentarną zatwierdzone i będą niebawem przedmiotem obrad Rady wyznaniowej.

WŁAMANIA. Do mieszkania p. Jana Raczka przy ul. Bonerowskiej 8 włamał się niewyśledzony dotąd sprawca i skradł znaczną ilość garderoby wartości 45 miljonów mk.

Również onegdaj w nocy włamano się do kiosku p. Racheli Hild przy ul. Starowiślnej 25. Złodzieje dostali się do kiosku przez wybity otwór w ścianie i skradli wielką ilość towaru bławatnego, wartości kilkunastu miljonów.

ARESZTOWANIA. Policja aresztowała wczoraj dwóch znanych złodziei 17-letniego Stanisława Cygana i 22-letniego Andrzeja Spólnika. Cygan przytrzymany został w chwili, gdy okradł na tandecie wieśniaczkę Marję Czekaj, zaś Spólnika aresztowano za kradzież dowodu złożenia pakunków na dworcu kolejowym na szkodę Marji Trybusówniej.

USŁUŻNY ZŁODZIEJ. Do policji doniosła p. Jadwiga Krokosiówna, że na głownym dworcu w Krakowie przy kasie biletowej prosiła nieznanego mężczyznę, by jej potrzymał walizę, sama zaś poszła kupić bilet. Po powrocie nie zastała już owego mężczyznę, który zbiegł z walizką.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 października 1923 o godz. 5 po poł. Porządek dzienny: K. Morawska: Uwagi o historyku żydowskim Flawjuszu Józefie. St. Witkowski: Tytuł Anabazy Ksenofonta. J. Reiss: Jan Brożek-Broscius jako teoretyk muzyk. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ FRANCJI zawiadania, że w niedzielę 7 bm. o 6 wieczór w gmachu Uniwersytetu Jagiell. (Coll. nov.) p. Willmann-Grabowska, profesor Sorbony w Paryżu wygłosi odczyt pt. „Odrodzenie umysłowe Francji od r. 1860" („Renovation intellectuelle et scientifique de la France").

KURS TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO odbędzie się w Muzeum przemysłowym w czasie od 15 bm. do końca grudnia br. Nauka odbywać się będzie 3 razy tygodniowo, tj. w poniedziałki, środy i piątki, w godzinach od 5—7 wieczorem. Opłata za cały okres nauki wynosi 300.000 mk. od osoby, płatne z góry przy zapisie. Na kurs zostanie przyjęta ograniczona ilość frekwentantek. Zapisy przyjmuje dyrekcja Muzeum codziennie od godz. 9—2 do dnia 10 bm. włącznie.

KURS WYROBU I PROJEKTOWANIA KILIMÓW na warsztatach pionowych i poziomych rozpoczyna się 10 bm. Nauka odbywać się będzie codziennie od godz. 9—12 i od 3—6 wieczorem. Opłata miesięczna za 3 godziny nauki dziennie w godzinach rannych lub popołudniowych, wynosić będzie za pierwszy miesiąc nauki 600.000 mk. — Wpisy przyjmuje i informacyj udziela dyrekcja Muzeum codziennie od 9—2 do dnia 9 bm.

Z kraju i ze świata

RADJOTELEGRAM Z AMERYKI. Z Warszawy donoszą 5 bm.: Premjer Witos otrzymał dwa pierwsze telegramy drogą radjotelegraficzną z Ameryki. Telegramy przyjęte były przez nowo wybudowaną stację radjotelegraficzną transatlantycką, która została otwarta wczoraj. Były to telegramy nadesłane przez dzienniki polskie w Ameryce „Telegraf Codzienny" i „Kurjer Narodowy", zawierające życzenia dla rządu i narodu polskiego od wychodźtwa polskiego. Telegramy nadesłane zostały w języku polskim, a transmisja ich trwała około dwu godzin.

ROZBUDOWA UZDROWISK MORSKICH. Ministerstwo skarbu wraz z ministerstwem publicznego zdrowia opracowało projekt ustawy o udzieleniu gwarancyj finansowych dla zobowiązań, zaciągniętych na cele odbudowy i rozbudowy uzdrowisk i kąpielisk morskich.

Z POLSKIEJ ORGANIZACJI WOLNOŚCI. Z Warszawy donoszą 5 bm.: Wczoraj odbyło się pierwsze zebranie dyskusyjne Polskiej Organizacji Wolności. Przewodniczył p. Wacław Sieroszewski.

Poseł Jan Dąbski wygłosił odczyt o programie polskiej polityki zagranicznej. Referent zatrzymał się obszerniej na zagadnieniu polityki paktów gwarancyjnych i traktatów przymierza. Referent uważa tę ostatnią dla Polski za właściwszą. Poseł Dąbski oświetlił też stanowisko polityki Czechosłowacji, podkreślając megalomanję, cechującą dyplomację czeską i zaślepienie w walce z Polską, które prowadzą do zapomnienia o istotnych interesach odrodzonych Czech. Pozatem poruszył też referent aktualne zagadnienia naszej polityki zagranicznej. W dyskusji wzięli udział pp. Sieroszewski, Kamieniecki, Medard Downarowicz i Hołówko. Licznie zgromadzona w sali Twa Hygjenicznego publiczność dziękowała prelegentowi gromkiemi oklaskami.

ŚLEDZENIE NASTROJÓW URZĘDNIKÓW. Z Warszawy donoszą: Prezydjum Rady ministrów rozesłało poufny okólnik do wszystkich władz i urzędów, polecający zbieranie wszystkich szczegółów o nastrojach wśród urzędników, oraz natychmiastowe składanie w tej sprawie raportów do prezydjum. Okólnik ten rozesłany został wskutek decyzji, zapadłej na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów, na którem debatowano nad ewentualnością strajku urzędników i funkcjonarjuszów państwowych.

KONIEC STRAJKU AKTORÓW. Na podstawie umowy między dyrekcją teatrów Szyfmana z artystami dramatycznymi, strajk teatralny został zakończony i we czwartek teatry Szyfmanowskie zostały otwarte.

KRACH RESTAURATORÓW WARSZAWSKICH. W przemyśle restauracyjnym w Warszawie panuje w dalszym ciągu przesilenie. Kilka restauracyj, zwłaszcza drugorzędnych, znowu zbankrutowało. Między innemi musiano zamknąć dwie restauracje przy ulicy Nowy Świat.

PROKLAMOWANIE STRAJKU POCZTOWCÓW W ŁODZI. Onegdaj odbył się w Łodzi wielki wiec pracowników poczt, telegrafu i telefonów, na którym, po wygłoszeniu referatów o położeniu urzędników państwowych, uchwalono szereg postulatów, analogicznych do tych, które zawarte są w memorjale C. K. P. P., do rządu. Pracownicy łódzcy uchwalili nadto czekać na odpowiedź rządu do 5 bm., a w razie niespełnienia do tego dnia przez rząd ich postulatów, dnia 6 bm. urzędnicy poczt i telegrafów rozpoczną strajk powszechny.

ZJAZD CHIRURGÓW POLSKICH W POZNANIU. Z Poznania donoszą 4 października: Od dzisiaj rana obraduje w Poznaniu na sali Lubrańskiego (Collegium minus) dwudziesty z rzędu zjazd

lekarzy-chirurgów z całej Rzeczypospolitej. Wobec licznego grona reprezentantów chirurgji otworzył zjazd stosownem przemówieniem powitalnem prezes Stowarzyszenia chirurgów polskich, p. prof. dr Sawicki z Warszawy w zastępstwie prof. dra Rutkowskiego z Krakowa, który miał prezesować tegorocznemu zjazdowi, a który z powodu choroby stawić się nie mógł. Zjazd potrwa 3 dni.

POŻAR LOTNISKA W PUCKU. Z Pucka donoszą: W ubiegłą środę o godzinie 8 wieczorem wybuchł tu wielki pożar w drewnianym hangarze lotnictwa morskiego skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z benzyną. W kilka minut pożar ogarnął cały hangar, w którym mieściły się magazyny, kilka samochodów i różne maszyny. Dzięki energji straży pożarnej m. Pucka, zdołano stłumić pożar nad częścią hangaru, w której znajdował się basen z 5.000 litrów benzyny.

BURZA W ANGLJI. W ciągu nocy z dnia 4 na 5 bm. szalała nad Anglją niezwykle gwałtowna burza. Przeciętna szybkość huraganu powietrznego wynosiła 82 mil ang. na godzinę. Liczne okręty doznały znacznych uszkodzeń. Z powodu burzy komunikacja okrętowa na kanale La Manche była przez cały dzień przerwana. To samo miało miejsce w komunikacji powietrznej. W ciągu dnia wczorajszego nie odleciał z Francji, ani nie przyleciał do Francji żaden samolot.

DAR NA CZYTELNIE KRESOWE T. S. L. Rada nadzorcza istniejącej zaledwie od dwóch miesięcy księgarni Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie, ofiarowała 15,000.000 mk. na rzecz czytelni ludowych T. S. L. na kresach.

NA BUDOWĘ MUZEUM NAR. W KRAKOWIE złożyli uczniowie IV kl. gimn. IV ku czci prof. Ziobrowskiego kwotę 500.000 mk.

STAN ATMOSFERY. W dniu wczorajszym w Polsce panowała pogoda pochmurna i dżdżysta. Temperatura w godzinach popołudniowych rozłożona była bardzo niejednostajnie. Podczas gdy w Poznańskiem i na Pomorzu dochodziła ona do 14°, a w środku kraju do 20, to na wschodzie i na południu-wschodzie przekraczała te wartości, wynosząc: 21 we Lwowie i 24 w Pińsku. Podobny stan pogody utrzymywał się również i w krajach Europy zachodniej, lecz wobec temperatur znacznie niższych.

Warszawa: temperatura 12'4, maximum 20'4, minimum 11'0, opad 0'2, pochmurno; Kraków: temperatura 11'8, maximum 17'7, minimum 11'0, opad 2'1, pochmurno.

Prognoza na sobotę: Przeważnie pochmurno, miejscami deszcz, temperatura bez znaczniejszych zmian, słabe wiatry z kierunków północnych.

KURSA JĘZYKA FRANCUSKIEGO pod protektoratem „Alliance Française". Ćwiczenia praktyczne i teoretyczne, konwersacja, gramatyka, literatura. Informacje i wpisy: Krupnicza 2, 1 p. (gimn. IV) godz. 5—7.

KWARTET SZWAJCARSKI przybył wczoraj do naszego miasta i wystąpi nieodwołalnie **w niedzielę, 7 bm.**

EGON PETRI koncertuje u nas w niedzielę, 14 b. m.

TEATRY KRAKOWSKIE.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Grochowy wieniec" A. Małeckiego, który niegrany u nas od lat kilkunastu dla wielu osób będzie premjerą na scenie. „Grochowy wieniec" grany będzie jutro wieczór, we wtorek i środę przyszłego tygodnia. Dzisiaj po południu o godz. 3½ „Tragedja dzieci" K. Schoenherra po cenach o 60 procent zniżonych. Na jutrzejszej popołudniówce grane będą po raz 8-my sukcesowe „Okna" Galsworthyego.

OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę 6 bm. o 7'30 w. i jutro w niedzielę 7 bm. o 3'30 po poł. „Ostatni walc". W niedzielę 7 bm. o 7'30 w. stale atrakcyjne „Zamarłe oczy" w najlepszej obsadzie. W próbach opera Rubinsteina pt. „Demon".

„BAGATELA". Dziś po południu po zniżonych cenach komedja Sidney'a Garrick'a pt. „Proces rozwodowy p. B.". Wieczorem po raz 8 znakomita sztuka K. Mere pt. „Obłęd" (Le vertige). „Obłęd" grany będzie jeszcze tylko dziś, jutro i w poniedziałek. We wtorek wchodzi na repertuar „Bagateli" komedja Przybylskiego „Wicek i Wacek". W niedzielę po południu po zniżonych cenach po raz ostatni „Nieprzyjaciółka" D. Niccodemiego.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota, 6 bm. po poł.: „Tragedja dzieci"; wieczorem: „Grochowy wieniec".
Niedziela, 7 bm. o 11 rano: Teatr marjonetek; po poł.: „Okna"; wieczorem: „Grochowy wieniec".
Poniedziałek, 8 bm.: „Złoty wiek rycerstwa".
Wtorek, 9 bm.: „Grochowy wieniec".
Środa, 10 bm.: „Grochowy wieniec".

TEATR OPERA I OPERETKA.

Sobota, 6 bm.: „Ostatni walc".
Niedziela, 7 bm. po poł.: „Ostatni walc"; wieczorem: Zamarłe oczy".

TEATR „BAGATELA".

Sobota, 6 bm. po poł.: „Proces rozwodowy p. B."; wieczorem: „Obłęd".
Niedziela, 7 bm. po poł.: „Nieprzyjaciółka"; wieczorem: „Obłęd".

STARY TEATR:

W niedzielę, 7 bm.: Kwartet Szwajcarski.

KINOTEATR „REDUTA" (Lubicz 15):

Sobota, 6 bm.: „Walka o Rzym".

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA".

Sobota, 6 bm.: Program amerykańskiego humoru: „Pudiopol", dwuaktowa humoreska, „Chudy pan, tłusta pani i tłusty pies" komedja oraz „Miłość i zimna woda".

Epilog zabójstwa na lotnisku krakowskiem

Warszawa, 4 października.

W dniu wczorajszym wojskowy sąd okręgowy Nr 1 rozpatrywał głośną w swoim czasie sprawę Ludwika Weinoldta, urzędnika wojskowego XI. rangi, b. technika warsztatowego 2 pułku lotniczego w Krakowie, oskarżonego o to, że w dniu 23 grudnia 1921 roku na lotnisku rakowickiem zabił wystrzałem z rewolweru sierżanta tego pułku, śp. Adama Wandorę.

Sprawę Weinoldta rozpatrywał już uprzednio cywilny sąd karny w Krakowie, jednak wskutek stwierdzenia, że oskarżony należy do grupy oficerów rezerwowych, zatrzymanych w służbie czynnej, przeszła ona obecnie pod kompetencję sądu wojskowego.

Na wczorajszej rozprawie liczni świadkowie zeznawali na korzyść oskarżonego, oświetlając przebieg zajścia następująco:

W krytyczny dzień ś. p. sierżant Wandora, udając się służbowo z lotniska do Krakowa, zwrócił się do oskarżonego o wydanie mu motocyklu czemu Weinoldt, jako niekompetentny w tej mierze, odmówił, skierowując Wandorę do majora Torunia. Wandora niezadowolony jął zachowywać się arogancko i nadomiar złego schwycił ołet wagi około 5 kg. i rzucił go w kierunku oskarżonego, powodując obrażenia głowy i palca. Weinoldt zameldował o zajściu władzy zwierzchniej i jednocześnie zażądał od pełniącego wówczas funkcję podoficera inspekcyjnego chorążego Kiełbiowskiego aresztowania sierżanta, prosząc go nadto o pożyczenie broni. Ostatniemu temu życzeniu Kiełbiowski odmówił. W kilka chwil później na dziedzińcu koszarowym rozległ się strzał, ofiarą którego padł sierżant Wandora.

Świadkowie wydają naogół nieprzychylną opinję dla zabitego, czerpiąc ją przeważnie z opowiadań innych — co się tyczy oskarżonego, wszyscy podkreślają jego pracowitość, takt i nieskazitelny charakter.

Obecni na rozprawie rzeczoznawcy-psychjotrzy wydali opinję korzystną dla oskarżonego, podkreślając, że w krytycznym momencie działał on pod wpływem afektu patologicznego, wykluczającego świadomość.

Po przemówieniu obrońcy dra Klimeckiego z Krakowa, sąd udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok, uwalniający oskarżonego z zarzutu morderstwa. Prokurator wniósł zażalenie nieważności.

Z komisyj sejmowych

PROJEKT USTAWY WOJSKOWEJ.

Warszawa, 5 października. (AW). Na posiedzeniu komisji wojskowej Sejmu, po dłuższej dyskusji uzgodniono, że służba inteligencji ma trwać przez 18½ miesięcy. Ma ona się zaczynać 15 czerwca, przerwać 1 października następnego roku, poczem trwać będzie przez trzy miesiące letnie roku najbliższego. W ten sposób półtoraroczna służba absolwentom szkół średnich zabierze tylko jeden rok służby. Ponadto poczyniono ulgi dla jedynych żywicieli rodziny, jakoteż dla jedynych kierowników i właścicieli gospodarstw małorolnych i warsztatów rzemieślniczych. Wymienieni odbywać będą miesięczne wyszkolenie, poczem przejdą do rezerwy.

Okólnik ministra Kiernika

Warszawa, 5 października. (PAT). Minister spraw wewnętrznych dr Kiernik wystosował do wszystkich urzędników podległych jego resortowi, następujący okólnik:

W ostatnim czasie przejawiają się wśród pewnego odłamu pracowników państwowych tendencje **poparcia swych postulatów ekonomicznych za pomocą strajku.**

Nie wierzę, aby pracownicy państwowi dali się pociągnąć takim hasłom. Dezyderaty pracowników państwowych spotykają się zawsze z należytem zrozumieniem rządu, którego życzliwość w stosunku do wszystkich urzędników jest niewątpliwa i który podejmuje nieustannie wysiłki ku **zabezpieczeniu bytu pracowników państwowych i możliwemu uwzględnieniu słusznych ich postulatów.** Rząd świadom jest tego, że obecne uposażenie pracowników państwowych nie we wszystkiem odpowiada obecnym stosunkom drożyźnianym, regulowanie jednak tego uposażenia **nie może się odbywać ponad możność finansową skarbu państwa**, który jedynie jest granicą życzliwości dla sprawy uposażenia pracowników państwowych.

Jestem pewny, że pracownicy państwowi posiadają świadomość tego, że **strajk jest bronią niedopuszczalną** w ręku urzędników państwowych, a nadto **odbiłby się najszkodliwiej na interesie państwa**, a godząc w zasadnicze podstawy jego ustroju, stałby się poważną przeszkodą w utrwaleniu organizacji a temsamem i egzystencji odbudowującego się państwa.

Jestem niezłomnie przekonany, że **rząd polegać może na zespole pracowników państwowych**, którzy traktując zawsze swą służbę jako obowiązek obywatelski, wobec odbudowanej ojczyzny, mimo trudnego położenia ekonomicznego, spełniać będą nadal ofiarną dla społeczeństwa pracę.

Żywię pełne zaufanie, że wśród pracowników ministerstwa spraw wewnętrznych i urzędów podległych, nie ma tych, którzyby chcieli wejść na drogę nielegalną i którzyby nie zdawali sobie sprawy ze szkodliwych następstw tej drogi dla przyszłości państwa. Zaznaczam jednak z naciskiem, że o ile znalazłyby się takie jednostki, **w żadnym wypadku wykroczeń tego rodzaju tolerować nie będę i zastosuję do nich wszystkie rygory przepisów prawnych**, rząd bowiem obowiązany jest powodować się przedewszystkiem dobrem państwa, jako **najwyższym nakazem i bronić interesów państwa z całą bezwzględnością.**

Nie wątpię, że każdy pracownik, jako prawy obywatel Ojczyzny, odepchnie przeciwpaństwowe podżegania i spełniać będzie nadal sumiennie obowiązki, stawiając na pierwszy plan **ideę państwową** i uznając jako drogę poprawy swego bytu wyłącznie drogę środków legalnych.

Kiernik.

Podobne okólniki wystosowali do podległych sobie resortów pozostali ministrowie.

PRZECIWSTRAJKOWA ODEZWA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH WE LWOWIE.

Lwów, 5 października. (PAT). Międzymiastowy obszerniejszy komitet pracowników państwowych województwa lwowskiego ogłasza następujący komunikat:

Do ogółu kolegów! Położenie materjalne pracowników państwowych, emerytów, wdów i sierót i innych **jest bardzo trudne.** Rozgoryczenie zrozumiałe zwłaszcza wobec nieuwzględnienia postulatów, dotyczących ustawy uposażeniowej i emerytalnej, oraz doraźnego zasiłku na umożliwienie egzystencji do czasu sanacji stosunków, groza położenia i rozpacz, podyktowały kolegom naszym, zebranym na wiecu w Warszawie w dniu 21 września br. powzięcie **rezolucji, wzywającej ogół pracowników państwowych do wstrzymania się od pracy na wypadek nieuwzględnienia wyrażonych w tej rezolucji postulatów do dnia 5 października br.**

Mimo wszystko jednakże, **mając na względzie przedewszystkiem dobro ojczyzny**, apelujemy tym razem jeszcze do wypróbowanych patrjotycznych uczuć pracowników państwowych, **aby powstrzymali się na razie z wykonaniem powyższej uchwały.**

Albo rozwiązanie Reichstagu albo dyktatura

Wiedeń, 5 października (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina pod datą 5 bm.: Utworzenie nowego gabinetu napotkało na **nowe trudności.** Projekt Stresemanna utworzenia gabinetu czysto mieszczańskiego, tj. bez udziału socjalnych demokratów, **uległ rozbiciu.** Powodem tego była uchwała frakcji niemiecko-narodowej, powzięta późnym wieczorem, oświadczająca, że **niemiecko-narodowi nie wezmą udziału w nowym gabinecie Stresemanna** i nie uchwalą mu votum zaufania, ponieważ gabinet ten nie daje gwarancji, że socjalni demokraci będą także usunięci z rządu pruskiego. Także minister dr Gessler oświadczył, że **nie weźmie udziału w nowym gabinecie.** — Gessler należy do frakcji demokratycznej. Frakcja ta powzięła uchwałę, by uprosić Stresemanna i Gesslera, aby jeszcze raz **próbowali utworzyć gabinet większości koalicyjnej.** Czy próba ta się powiedzie, okaże dzień dzisiejszy. Wszystkie stronnictwa dotychczasowej większości zwołały na dziś posiedzenia partyjne. Jeżeli odnowienie koalicji nie powiedzie się, to pozostaje tylko **albo rozwiązanie Reichstagu albo dyktatura.** Przeciw rozwiązaniu Reichstagu przemawia ta okoliczność, że nowe wybory dadzą zwycięstwo stronnictwom skrajnym zarówno prawicowym jak lewicowym, a **stronnictwa środka pozostaną rozbite.** Pozostawałoby tedy **jako jedyne wyjście wprowadzenie dyktatury. Liczą, że Stresemann albo Gessler gotowi są objąć dyktaturę i odroczyć Reichstag na czas nieograniczony.**

Przekazanie sprawy Kłajpedy Lidze Narodów

Warszawa, 5 października. (Tel. wł.). Ministerstwo spraw zagr. ogłasza w dosłownem brzmieniu tekst decyzji konferencji ambasadorów z 25 września br. w sprawie Kłajpedy, i telegram Poincarego, przesłany 28 września z ramienia konferencji ambasadorów przedstawicielowi francuskiemu w Kłajpedzie.

Dokumenty przedstawiają wyczerpująco niestosowanie się Litwy do warunków, pod jakiemi prowizorycznie oddany jej został obszar Kłajpedy i odmowne stanowisko Litwy wobec żądania konferencji ambasadorów, aby przedłożoną jej umowę podpisała „bez zmiany i bez zastrzeżeń". Wobec tego sprzymierzeni zawiadamiają rząd litewski, że **przedkładają Radzie Ligi Narodów sprawę wytworzonego w ten sposób stanu rzeczy w Kłajpedzie** wraz z dokumentami.

Krwawe rozruchy w Zabrzu

Katowice, 5 października. (PAT). Z Zabrza donoszą: Wczoraj przyszło tutaj do poważnych wykroczeń ludności, która **doprowadzona do rozpaczy okropną drożyzną już w godzinach przedpołudniowych tłumnie demonstrowała na ulicach.** Dopiero o godz. 6 wieczorem olbrzymie tłumy demonstrantów **zajęły groźne stanowisko wobec policji bezpieczeństwa,** która patrolowała na ulicach. Nagle z pewnego domu przy ul. Następcy Tronu, **padł strzał, skutkiem którego dwie osoby zostały zranione śmiertelnie,** co doprowadziło tłum do największego wzburzenia. Przypuszczano, że obie osoby zastrzelone zostały przez **policję.** Tłum zaatakował urzędników policji, a gdy zawezwany do rozejścia się, nie usłuchał, **wówczas policja zaczęła strzelać do tłumu. Siedm osób zostało zabitych na miejscu, a 14 odniosło rany.** Skoncentrowane większe oddziały policji w hełmach stalowych z granatami ręcznemi rozpędziły demonstrantów.

Różne wiadomości polityczne

DYMISJA DELEGATA HALBANA. Donoszą z Warszawy: Profesor Halban przewodniczący delegacji polskiej dla Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy podał się do dymisji, która została przyjęta.

MIANOWANIE KOMISARZA RZĄDOWEGO DLA WARSZAWY. Z Warszawy telefonują nam, że minister spraw wewn. Kiernik poruczył dzisiaj obowiązki komisarza rządu na m. stoł. Warszawę p. Janowi Jarmulowiczowi, dotychczasowemu naczelnikowi wydziału policji państw. w departamencie bezp. publ. Zastępcą komisarza rządu pozostaje nadal p. Beczkowicz.

GOŚĆ AMERYKAŃSKI. Dnia 2 bm. przybył do Polski wicedyrektor departamentu rolnictwa Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej L. G. Michael. P. Michaelowi polecił rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej dokładnie zbadać stan rolnictwa w państwach środkowej Europy.

Opłata podatku majątkowego

Izba skarbowa w Krakowie komunikuje:

W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono już ustawę o podatku majątkowym z 2 sierpnia 1923 roku. Podatek majątkowy jest skontyngentowanym w ogólnej sumie jednego miljarda franków złotych, jest jednorazowym i będzie pobranym w ciągu trzech lat od 1924 do 1926 roku w sześciu półrocznych ratach. Stopa procentowa podatku wynosi 1:2 procent przy majątku wartości ponad 3.000 franków złotych i wzrasta progresywnie do 13 procent przy wartości majątku ponad 16 miljonów franków złotych.

Podatek majątkowy będzie pobrany w kwotach: 1) 500,000.000 franków złotych od posiadłości gruntowych, będących pod uprawą rolną lub leśną 2) 375,000.000 franków złotych od przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, które są lub powinny być zaklasowane do przedsiębiorstw przemysłowych pierwszej do piątej kategorji włącznie, lub do przedsiębiorstw handlowych I i II kategorji świadectw przemysłowych. 3) 125,000.000 franków złotych od wszystkich innych rodzajów majątku.

Majątek, przewyższający wartości 3.000 franków złotych, jak również urządzenie domowe, których wartość nie wynosi więcej jak 5.000 franków złotych, nie podlegają podatkowi majątkowemu. To ostatnie postanowienie należy rozumieć w ten sposób, że wartość urządzenia domowego wliczoną będzie do majątku tylko wtedy, gdy przekroczy 5.000 franków złotych.

Jeżeli zatem ktoś posiada majątek, wartości 4.000 franków złotych i urządzenie domowe, wartości 4.000 franków złotych, to osoba taka będzie uwolnioną od podatku majątkowego, ponieważ wartość urządzenia nie będzie się liczyć do majątku.

W razie, gdy po uskutecznieniu wymiaru okaże się, że wymierzony w całem państwie podatek majątkowy przekracza, lub nie dosięga sumy jednego miljarda franków złotych, wówczas wymierzony każdemu płatnikowi w każdej kategorji podatek majątkowy, poczynając od 1 stopnia, obniży się, lub powiększy odpowiednio przez zastosowanie procentowej zniżki lub zwyżki.

Podatek majątkowy wymierza się na podstawie stanu majątkowego z dnia 1 lipca 1923 roku z uwzględnieniem długów i ciężarów, które majątek zmniejszają. Na pierwszą ratę, płatną w czasie od 15 kwietnia do 15 maja 1924 roku, obliczą władze podatkowe na podstawie zeznań zaliczkę w wysokości półrocznej raty, na poczet zaś tej zaliczki winni płatnicy w czasie od 10 listopada do 10 grudnia 1923 roku uiścić bez specjalnych wezwań następujące wpłaty:

a) płacący od 150.000 Mkp. do 600.000 Mkp. rocznie podatku gruntowego i budynkowego, jednokrotną pełną kwotę podatku gruntowego i domowego, przypadającego za I. półrocze 1923 roku, płacący ponad 600.000 Mkp. do 1,000.000 Mkp dwukrotną, a płacący ponad 1,000.000 Mkp. trzykrotną pełną kwotę, obliczoną w tensam sposób.

b) płatnicy podatku przemysłowego: dwukrotną pełną kwotę podatku przemysłowego, przypadającego za I. półrocze 1923 roku od przedsiębiorstw przemysłowych pierwszych sześciu i przedsiębiorstw handlowych pierwszych dwóch kategoryj;

c) wolne zawody, przedsiębiorstwa przemysłowe VII i handlowe III. kategorji jednostronną pełną kwotę podatku przemysłowego, przypadającego za I półrocze 1923 roku;

d) płatnicy podatku obrotowego w górnośląskiej części województwa śląskiego sześciokrotną pełną kwotę roczną przypadającego na rok 1923 podatku obrotowego.

Wspomniano zaliczki na pierwszą ratę, płatną w czasie od 15 kwietnia do 15 maja 1924 roku, winny być płacone i nadal w tejsamej wysokości w terminach płatności następnych rat, aż do zawiadomienia płatników o ostatecznym wymiarze podatku.

Płatnik może uiścić w każdym terminie także i więcej rat naraz. Wobec ujawnionej od dłuższego czasu tendencji zniżkowej marki polskiej, zaleca się gorąco płatnikom, aby we własnym interesie, niezależnie od obowiązku składania zeznań i niezależnie od terminów płatności, ustawą przepisanych, wpłacili już obecnie na poczet podatku majątkowego pewne kwoty w markach lub w bonach złotych, oraz w walutach obcych, które będą przyjmowane przez kasy skarbowe według kursu franka złotego w dniu wpłaty.

Płatnicy podatku majątkowego winni posługiwać się przy uiszczaniu tegoż w interesie własnym wyłącznie specjalnemi dla podatku majątkowego sporządzonemi blankietami P. K. O., które będą do otrzymania tak w inspektoratach skarbowych, jak i w każdym urzędzie pocztowym.

Przy wypełnianiu tych blankietów należy szczególnie uwzględniać znajdujące się na odwrotnej stronie blankietu rubryki, dotyczące kategorji podatku majątkowego, od posiadłości gruntowych, od przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, od wszystkich innych kategoryj majątku i wpisywać do odnośnej rubryki wyraźnie właściwą kategorję podatku majątkowego. Nadto osoby prywatne winny wyraźnie zaznaczyć na przedniej stronie dowodu wpłaty czy są obowiązane do publicznego składania sprawozdań, czy nie.

Zarazem zwraca się uwagę, że dobrowolnemi wpłatami zabezpieczą się płatnicy przed ewentualną dalszą zniżką marek i ułatwią dokonanie wielkiego dzieła naprawy skarbu państwa, od którego zależy w wysokim stopniu dalszy rozwój, a nawet sam byt ekonomiczny ojczyzny, odzyskanej ciężkiemi ofiarami krwi i mienia.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Jak to można było przewidzieć, zbyt gwałtowna haussa, przy podobnej, jak obecnie, ciasnocie rynku pieniężnego, nie mogła trwać a la longue. Wczoraj też nastąpiło znaczne osłabienie tendencji i wszystkie niemal papiery poniosły wydatne straty kursowe, mimo dość dużego ożywienia w obrotach.

Podobnie i na pogiełdzie. Gazy 13,000.000—12,000.000, Jaworzno 9,400.000—9,200.000—9,000.000, Chybi 2,650.000, Len 360.000—320.000, Lokomotywy 210.000, Garbarnie 700.000.

Na rynku dewizowym nadal ruch zwyżkowy. Na czarnej giełdzie dolar doszedł do 1,200.000.

CEDUŁA KURSOWA

z dnia 5 października 1923.

W tysiącach marek polskich

	ofiarowano żądano	Transakcje
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem.	180—230	220—185
Bank Hipoteczny	170—200	
Bank Małopolski	250—300	
Ziem. Bank Kred.	50—80	70—60
Powsz. Bank Kred.	40—50	45—40
Bank Komercjalny	35—45	45
Bank Zw. sp. zar.	500—570	570—500
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handl.	160—220	220—165
Impex	2'5—3'5	3'25—27
Pharma	180—220	215—200
Bracia Rolniccy	30—40	
Polski Glob	18—23	20—18
Żegluga Polska	30—40	32—38
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski	3700—4100	4100—3792
Cegielski	225—275	275—[illegible]
Parowozy	150—200	200—160
Automotor	100—150	
Trzebinia	250—[illegible]	290—264
Focisk	160—180	
Górka	4500—5800	[illegible]
Siersza	2700—2606	2800—2710
Tepege	1200—1700	1650—1250
Polska Nafta	175—220	200—175
Pokucie		[illegible]
Oikos	1400—1700	1500
Strug	280—340	340—316
Syndykat koszyk.	260—290	
Tłuszcze Trzebinia	1200—1500	
Krakus	300—350	350—316
Chodorów	1700—1950	1925—1775
Ćmielów	450—500	500—465
Elektr. Siersza	100—160	130—102
Niemojowski	170—210	192
Kapelusze Myślenice	100—130	130—114

GIEŁDA WARSZAWSKA. (5 października). Dolary Stanów Zjedn. 485.000, sprzedaż 490.000, kup. 480.000, frank złoty 93600.

Czeki: Belgja 24000, sprzedaż 24200, kupno 23800, Berlin 0'00095, sprzedaż 0'00095, kupno —, Gdańsk 0'00095, sprzedaż 0'00095, kupno —, Holandja 191.000, Londyn 2.207.500—2,207.000, sprzedaż 2,290.000, kupno 2,185.000, Nowy York 485.000, sprzedaż 490.000, kupno 480.000, Paryż 28625, sprzedaż 28900, kupno 28350, Szwajcarja 86750, sprzedaż 87600, kupno 85920, Wiedeń 6'85, sprzedaż 6'90, kupno 6'80, Włochy 21750.

Akcje: Bank dyskontowy 1800—2000, Bank handl. Warszawa 900—950—925, Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 415—422½—430, drobne 430—455, Bank małopolski Kraków 240—230—240, Bank zjednoczenia ziem polskich 225, Bank zachodni 185—170—175, Bank zachodni 1200, Bank zw. sp. zar. 575—600, Bank zw. ziemian 80—75—80, Bank hipoteczny 90—100, Bank współdzielczy 350, Cerata 75—110—100, Puls 200—270—250, Wildt 260—290—240, Cukier Warszawa 3100—4000—3500, Częstocice 9500—12500—11500, Firley 190—230, Drzewny przemysł 95—90—92½, Cegielski 280—220—245, Orthwein 165—175—165, Rudzki 1700—1350—1500—1650—1450—1500, drobne 2100—1650, Ursus 325—425, Parowozy 225—185—190, Żyrardów 82500—103000—95000, Żegluga 37—41—37½, Elektryczność 2100—2000—2600, Spirytus 1200—1000—1050, Polska nafta 150—180—165, Siła i Światło 400—370—380, Ćmielów 450—500—490, Norblin 500—525—500—540—525, drobne 570—610—500, Belpol 35, P. T. E. 255—235, Unja 2000, Strem 4800—5100, Klucze 350, Modrzejów 2750—2525, Konopie 67½—75, T. P. G. 1350, Polski Lloyd 50—80, Tkanina 40, Fitzner i Gamber 2050—2300—2100, Kijewski 870—800—925, Czersk 675—750—700, 4 emisja 640, Gosławice 950—800—850, Michałów 475—600—540 b. p. Łazy 100—80—85, Węgiel 2800—2875—2700—2350—3200—2550—2600, Lilpop 290—240—250—340—240—260—390, Pocisk 250—350, Zieleniewski 3500—3750, Zawiercie 90000—105000—100000, Borkowski 285—225—240, Jabłkowscy 75—58—70, Haberbusch 2700—1600—2050, Nobel 575—600—590, Pustelnik 270—410, Chodorów 1900—1800—1875, Spiess 575—600—530, Polski przemysł naftowy 550—530—545, Skóry 120—110, Zach. tow. handlowe 60—50—100.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (5 października). Berlin 0'00000.9, Holandja 219'50, Nowy York 559, Londyn 25'49, Paryż 33'10, Medjolan 25'10, Budapeszt 0'03, Praga 16'60, Bukareszt 2'57, Belgrad 6'45, Sofja 5'45, Warszawa 0'00.69, Wiedeń 0'00.78½, austr. kor. na stemplowana 0'00.79.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

KRAKOWSKA SPÓŁKA TRAMWAJOWA.

Z dniem 6-go października 1923 r. wchodzi w życie następująca

NOWA TARYFA TRAMWAJOWA:

1) Bilet jednorazowej jazdy dla dorosłych — łącznie z podatkiem gminnym mkp. 7.000·—.
2) Bilet jednorazowej jazdy dla dzieci poniżej lat 10-ciu i młodzieży szkolnej „ 2.000·—.
3) Bilet jednorazowej jazdy dla robotników, urzędników państwowych, oficerów (na legitymacje) i żołnierzy (bez legitymacyj) — wraz z podatkiem gminnym „ 5.000·—.
4) Karta miesięczna łącznie z podatkiem gminnym . . . . „ 500.000·—.
5) Należytość za przewiezienie pakunku, bez względu na porę dnia . . . . . „ 7.000·—.

W przedwstępnej sprzedaży wydawane będą bilety normalne dla dorosłych w bloczkach po 50 sztuk, z opustem 10%, t. j. w cenie za bloczek po mkp. „ 315.000·—.

Posiadacze bloczków i kart abonamentowych, zakupionych przed ogłoszeniem niniejszej taryfy — powinni w myśl § 3 regulaminu jazdy dopłacić różnicę ceny kupna, a mianowicie: posiadacze bloczków za nieużyte jeszcze bilety, posiadacze zaś kart abonamentowych za czas, pozostający jeszcze do korzystania z tychże.

Do biletów, zakupionych po cenach ostatniej taryfy, tudzież takich, których cenę wedle ostatniej taryfy uzupełniono, można dopłacać różnicę w wozach u konduktora. Wyjątek stanowią tylko bilety szkolne, co do których należy dopłatę uskutecznić w Dyrekcji tramwaju.

Wszystkie dawniej zakupione bilety i karty abonamentowe należy do dnia 8 października 1923 r. włącznie złożyć w Dyrekcji tramwaju, gdzie po złożeniu należnej dopłaty nastąpi ich ostemplowanie.

Do dnia 8 października b. r. włącznie, bilety te i karty abonamentowe zachowują swoją ważność.

Posiadacze bloczków i kart abonamentowych, którzyby dopłaty nie chcieli uiścić, mogą w powyższym terminie otrzymać zwrot pieniędzy, a mianowicie odnośnie do bloczków za bilety nieużyte, a odnośnie do kart abonamentowych za czas, pozostający do korzystania z tychże. 2208

Kraków, dnia 4 października 1923 r.

DYREKCJA TRAMWAJU.

ZAWIADOMIENIE.

Na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia z dnia 15-go lipca 1923 r., oraz Rady zawiadowczej z dnia 22-go września 1923 r.,

Dyrekcja Towarzystwa handlowego

BRACIA ROLNICCY

Spółka akcyjna w Krakowie

przyjmuje od dotychczasowych akcjonarjuszy przedpłatę na uchwaloną i podaną do zatwierdzenia władz

III. emisję akcyj

przez którą kapitał akcyjny zostaje podwyższony do nominalnej kwoty

mkp. 100,000.000·—

na następujących warunkach:

1) Prawo poboru przysługuje w ilości 4 akcje nowe na jedną akcję poprzednich emisyj po kursie, wynoszącym **tylko w przedpłacie 4.000 mkp.** za 1 sztukę, nominalnej wartości 500 mkp., z doliczeniem 12% odsetek od dnia 1 lipca 1923 r. po dzień wpłaty, oraz kosztów konfekcji, podatku giełdowego i emisji 2.000 mkp. za każdą sztukę nominalnej wartości 500 mkp.

2) Akcje uczestniczą w zyskach od 1 lipca 1923 r.

3) Akcje, nieodebrane w przedpłacie najdalej do dnia 15 października 1923 r., sprzedane będą po kursie i na warunkach, ustalić się mających przez Radę zawiadowczą po uzyskaniu zatwierdzenia władz.

Przedpłaty przyjmuje kasa Spółki akcyjnej w Krakowie, przy ul. Florjańskiej L. 27, I. p., w godzinach od 9—1 i od 4—5. 2213 1 2

Kraków, dnia 4 października 1923 r.

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób). **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. **Muzeum Czartoryskich,** Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od godz. 10—4. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od godz. 9—1 i od 5—6.

Władze:

Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów L. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10

Rządca drukarni L. K. Górski.